Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) MAŁA POHULANKA 10—7.

Nr. Wilno, dnia 23 maja 1935 r. 1291.-

Treść numeru:

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Prasa litewska o roli Marszałka Piłsudskiego.

"Musų Vilnius" Nr.10 z 15.V.1935 r. Art. p.t."Józef Piłsudski". Streszczenie:

Zw.Wyzw.Wilna, kierowany przez wybitnych inteligentów i humanistów nigdy nie głosił szowinistycznej czy zoologicznej nienawiści ani do poszczególnych Polaków ani też tembardziej do Narodu Polskiego. Litwinów skrzywdziło Państwo Polskie, a skrzywdziło dlatego, że kierownikom tego państwa wydawało się, że będzie to dla państwa korzystne. Inicjator zagrabienia Wilna Piłsudski sądził, że w ten sposób całą Litwę zagarnie pod swe wpływy. Stało się jednak wręcz odwrotnie. Litwa wyrzekła się układów z grabieżcami i gwałcicielami podpisu i nie mogąc udowodnić swych praw orężem zupełnie się od krzywdzicieli odwróciła. Długo też dyplomaci polscy przemawiali do litewskich pleców, lecz oczywiście nic od Litwy nie usłyszeli.

Piłsudski skrzywdził Litwinów, pełniąc swe obowiązki państwowe. Okazał się w tym wypadku dosyć niefortunnym psychologiem i zwykłym mężem stanu. Jednak pierwszy Marszałek Polski jest jeszcze pozatem wybitnym działaczem społecznym i wychowawcą Narodu Polskiego. Śmierć jego jest dla Narodu Polskiego ciosem, podczas, gdy polscy mężowie stanu odżegnawszy się od jego autorytetu i od potrzeby wykonywania jego dziwacznych, a często wyraźnie dla Polski szkodliwych zamiarów /nienormalny i nieuzasadniony historycznie zwrot Piłsudskiego ku Niemcom,niezręczna i niepotrzebna kłótnia z Litwinami spowodu Wilna, która z polskiego punktu widzenia jest drobnostką i t.d./ będą mogli swobodniej odetchnąć.

Trudno rozstrzygać o tem, jak głęboko kult Piłsudskiego wszedł do Narodu Polskiego. Za życia jego i obecnie po śmierci robiono Piłsudskiemu reklamę. Trudno decydować, ile w tej reklamie jest prawdy i nierobionego uczucia, a ile pustej sztuczności. Dla Litwinów jest tylko rzeczą jasną, że pewna część Narodu Polskiego martwi się i niepokoi zanim nie znajdzie sobie drugiego wodza narodu. W takiej chwili smutku wyrażają również Litwini Narodowi Polskiemu serdeczne współczucie, chociaż głupcy uważają Litwinów za najzawziętszych wrogów wszystkiego, co polskie.

Kim był dla Litwinów Marszałek Piłsudski? Wyraźnym wrogiem ojczyzny Litwinów, który nie szkodził Litwinom może tylko wtedy, gdy nie mógł. Jednocześnie jest on jednym z najwybitniejszych twórców państwowych w Europie powojennej, głębokim znawcą swego narodu i jego poskromicielem. Sam ~~xx~~ będąc usposobienia czystolitewskiego i skłonnego do ładu, nie lubił on słowiańskiej anarchji i nie cierpiał polskiego "jakoś to będzie". W tem znaczeniu całe swe życie wychowywał Polaków, a nie mogąc oddziałać na nich inaczej,wymyślał im od ostatnich słów. Gdyby tak o Polakach mówił i pisał Polak czystej krwi, z pewnością by tego nie znieśli. "Dziadkowi" jednak na to pozwalali. Jeżeli tu powtórzyć najgrzeczniejsze określenie Polaków - "Naród idjotów i degeneratów" - będzie to tylko słaba cząstka tego, co wypadało z ust jego słyszeć wybranym ludziom Narodu Polskiego w Sejmie, Senacie i prasie.

Trudno orzec, ile w tych powiedzeniach jest prawdy, a ile przesadnej fantazji samego Piłsudskiego. Podkreślić jednak należy, że Polacy niezbyt ~~xxx~~ i niewszyscy obrażali się, kiedy uznany przez nich autorytet mieszał ich samych z błotem i jak ongiś Jagiełło, mimo wszystkich wspaniałości Belwederu tęsknił do Litwy i do jej zamkniętych w sobie, może nieco prostych, lecz sprawiedliwych ludzi. Ich "tak" wyraźnie znaczy "tak", ich "nie" nie może znaczyć nic innego, jak tylko "nie". Marszałek uciekał więc z Warszawy do Druskienik czy Pikieliszek, słowem spowrotem na Litwę.

Obecnie po śmierci Marszałka cały Naród Polski traci na jakiś czas równowagę, gdyż jego minister Spraw Wojskowych nie był zwykłym człowiekiem, a tylko jednoczącym wszystko cementem. Stworzona przezeń partja polityczna, t.zw."bebecy" trzymali w swych rękach cały kraj, jednych przekupując, innym grożąc, trzecich zwabiając. Jest to zlepek bardzo mieszany. Wśród "bebeków" można znaleść Polaków najróżnorodniejszego typu: monarchistów, jak wileńskie "Słowo", komunizujących i oczywiście najwięcej karjerowiczów. Pierwsze skrzypce grają tu sami piłsudczycy, uczestnicy wojennych kroków Marszałka, jego zaufani oficerowie i zwabieni dawni przywódcy innych partyj. Spośród nich wyróżnia się 20 - 30 szczególnie stanowczych

meżów ze Sławkiem i Prystorem na czele, którzy faktycznie dzielą się władzą i korytkiem państwowem. Jeszcze za życia Piłsudskiego zmieniali oni ministrów, a obecnie pozostali jedynymi panami sytuacji. Już dawniej umówili się oni, co czynić, gdy Piłsudski wycofa się z areny politycznej.

Władzy nie chcą oni żadną miarą z rąk wypuścić. Mimo, że obecna konstytucja jest niezwykle wygodna dla różnych dyktatorskich zakus, brak jeszcze jej całego szeregu dodatków: ordynacji wyborczej i t.d. Wszystko to piłsudczycy zdecydowali się za wszelką cenę przeprowadzić i postawić cały stworzony przez siebie ustrój rządów na możliwie silnych podstawach. Trudno jednak dziś powiedzieć, czy się im to uda.

Jeżeli chodzi o polską politykę zagraniczną, kraj został wplątany w niepopularny, nienaturalny pokój z Niemcami. Pozatem nie stworzono dobrych warunków współżycia ani z Litwą, ani z Czechosłowacją.Pokłócono się ze starymi przyjaciółmi w Paryżu. Oto spadek po Piłsudskim. Wewnątrz szaleje kryzys, pół miljona bezrobotnych, armja, która się stała niesłychanie wielkim i istotnym ciężarem, nienasycone żądania soldateski i chroniczny deficyt w Skarbie. To także spadek po Piłsudskim.

Obecnie nie znajdą się bodaj w Polsce nowi śmiałkowie, którzyby chcieli ująć rządy w swe ręce, chyba, że chciałby ktoś skompromitować dokuczliwy system, gdyż zapewne mało kto w Polsce wątpi, że po obaleniu obecnego systemu rządów wyjdą na jaw olbrzymie malwersacje i wynikną procesy sądowe o wiele większe, aniżeli przed przewrotem majowym Piłsudskiego. Boją się tego również sami piłsudczycy. Już obecnie zresztą niezadowoleni wygłaszają swe opinje. Ponadto zaczynają się przejawiać antagonizmy /warszawiacy nie znoszą pomorzan, krakowianie Ukraińców, a wszyscy razem warszawiaków/. Słowiański temperament, osobista ambicja i nihilistyczne skłonności mogą łatwo pewnego pięknego dnia rozsadzić całą budowę Marszałka.

Autorytet Piłsudskiego wszystko to łagodził i tłumił. Mimo, że narodowcy polscy-endecy starali się osoby jego całkiem nie widzieć i np. w dzień imienin zamieszczali w swych pismach portrety innych generałów Józefów, lecz krępowali się okazywać mu rogi, gdyż tak, czy owak zasługi Piłsudskiego przy odbudowie niepodległości polskiej są niemałe. Nie szanowali też Marszałka ludowcy polscy, których przywódca, były premjer dotychczas tuła się zagranicą, jako emigrant polityczny. Najdziwniejsze, że Piłsudskiemu mało przytakiwali też robotnicy, a nawet byli przyjaciele ideowi - socjaliści-pepesowcy. Ci ostatni uważali go za"zdrajcę", ciemiężyciela, zamaskowanego dyktatora, a nawet cara.

Rzecz zrozumiała, że obecnie wszystkie te antypatje odziedziczyli następcy Marszałka. To właśnie stanowi jedną z największych tragedyj losu Piłsudskiego. Nie brakło ich jednak w całem życiu Marszałka. Trudno więc dziś przewidzieć, w jakim kierunku zboczy ster Państwa Polskiego, zwłaszcza, że w Polsce nierzadko zwykły strzał rewolwerowy może mieć decydujące znaczenie /zamordowanie prezydenta Narutowicza, min.Pierackiego/. Obecnie niejasności jest wiele: jak postąpią Ukraińcy, zorganizowani Żydzi, jakiej taktyki będą dalej się trzymały polskie partje polityczne, jak reagować będą sąsiedzi.

Człowiek, którego śmierć tak wzruszyła Polaków , był to Litwin ze starej szlacheckiej rodziny, Żmudzin Gineitis-Pilsuodis. Dotychczas jeszcze jest na Żmudzi sporo Piłsudskich. Ojciec Marszałka przeniósł się ze Żmudzi do pow.święciańskiego, gdzie nabył majątek Zułów. /Tu "Musų Vilnius" podaje biograficzne dane o Marszałku Piłsudskim - Przyp.Red. "B.Kow."/.

Wojna przynosi Piłsudskiemu nowe rozczarowania. Jego oddział uzbrojony przez Austrjaków, a liczący 163 ludzi, doszedł wprawdzie do Kielc, najbliższego miasta gubernjalnego. Jednak, nie mając żywności, ograbił ludność, która go entuzjastycznie spotkała. Rosjanie zmusili "legjonistów" do ustąpienia. Kielce opanowali znowu Rosjanie, zaś ludność za swój entuzjazm względem "własnych żołnierzy" musiała zapłacić bolesną kontrybucję. Rzecz prosta, pierwszy ten czyn wojenny, z którego Polacy są tak dumni, nie wywołał szczególnych sympatyj dla legjonów w samych Polakach /Tu następują dalsze dane biograficzne z działalności Marszałka, przyczem "Musų Vilnius" oświadcza, że "dobrze nam wszystkim znany incydent z traktatem suwalskim,gdzie Piłsudski był główną działającą osobą, jest ciosem dla honoru polskiego, nie powiększającym też wojskowego czy dyplomatycznego honoru Piłsudskiego.Sami Polacy to przyznają"-Przy.Red. "B.Kow."/.

"Liet.Aidas" Nr.115 z 20.V.1935 r. Kolejna korespondencja Gustainisa z Warszawy p.t."Polska bez Piłsudskiego". Streszczenie:

Cała Warszawa pogrążyła się w żałobie, gdy się dowiedziała o śmierci pierwszego Marszałka J.Piłsudskiego. Nie był to przejaw nakazanej żałoby urzędowej, a istotnie odczuwany smutek Narodu Polskiego. Smutni są i przygnębieni ludzie z różnych warstw bez różnicy wieku i płci. Smucą się oni, jakby utracili prawdziwego ojca.Jeżeli dla Polaków Piłsudski był wielkim człowiekiem za życia, to wielkość jego poczuli Polacy bardzo po jego śmierci.

Za życia Piłsudskiego trudno było wyobrazić obecną Polskę bez niego. Nie było przesadą twierdzenie, że Polska trzyma się na Piłsudskim. Co dalej będzie z Polską i po jakiej drodze pójdzie Polska bez kierownictwa Piłsudskiego? Pytanie to jest bardzo uzasadnione, gdyż niema w Polsce człowieka, któryby mógł się z Piłsudskim zrównać i Piłsudskiego zastąpić.

Coprawda Piłsudski zostawił Polskę nieźle uporządkowaną. Za życia zdążył on lub prawie zdążył postawić Polskę na nowe tory życia państwowego. Dobrał on sobie w ciągu 9-ciu lat jednomyślnych dawnych przyjaciół i młodszych naśladowców, stanowiących jądro obecnego rządu polskiego. Trzymają oni mocno ster rządów w swych rękach i będą mogli dosyć długo żyć z kapitału politycznego i moralnego, który im Piłsudski pozostawił.

Mimo to dla Polski byłoby lepiej, gdyby jeszcze za życia Piłsudskiego odbyły się wybory do sejmu według nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Autorytet Piłsudskiego wieleby w tym względzie zdecydował. Drugiem ważnem zadaniem, którego Piłsudski za życia nie rozstrzygnął, było porozumienie z Litwą. Ostatnie lata Piłsudski spędził na coraz większem zamykaniu się przed ludźmi i ograniczaniu sfery swych stosunków. Mieli dostęp do niego tylko najbliżsi. Współpracował on tylko z kierownictwem wojska i ministrem Spraw Zagr. W związku z tem tworzyły się różne legendy. Jedną z tych legend była wieść o szczególnej chęci Piłsudskiego pojednania się przed śmiercią z Litwą. Piłsudski miał czekać aż niebezpieczeństwo niemieckie uczyni Litwę skłonniejszą do porozumienia z Polską. Sprawa stosunków z Litwą miała być specjalnie dla Piłsudskiego zarezerwowana. Piłsudski podobno był zdecydowany na wielkie ustępstwa względem Litwy. Jednak konkretnie nigdy nie udało się zbadać, w czem ta szlachetność Piłsudskiego względem Litwy miała się przejawić.

Wypadło również w Warszawie słyszeć różne domysły co do testamentu politycznego Piłsudskiego, w którym miał się również zawierać odpowiedni spadek dla Litwy. Jednak wogóle nie wiadomo, czy Piłsudski zostawił pisany testament polityczny. Sądzą, że gdyby taki testament pozostawił, to nie ogłaszanoby go teraz. Są to jednak domysły, gdyż nic pewnego nie da się stwierdzić. Tak, czy inaczej nie należy wątpić, że Piłsudski za życia nie czuł się spokojny spowodu stosunków z Litwą, które się tak nieszczęśliwie ułożyły. Nie ulega też wątpliwości, że nie chciał on umrzeć, zanim stosunki te nie będą uregulowane. Los jednak zrządził inaczej.

W dziedzinie wojskowości następcą Piłsudskiego był gen.Rydz-Śmigły. Jako polityk był on dotychczas tabula rasa. Obecnie w pierwszym szeregu sterujacych Polską można zobaczyć płk Sławka i gen.Rydza-Śmigłego. Dalej pozostają jeszcze pułkownikowie:Prystor, Beck, Miedziński, Matuszewski. Pozatem ważnemi figurami są prof. Bartel i wicemarszałek Sejmu Car. Oto pozostawiona przez Piłsudskiego elita. W konkurencji na pierwszego mogą brać udział tylko płk. Sławek i gen.Rydz-Śmigły. Zanim dwaj ci mężowie nie porozumieją się ze sobą, tak długo nie nastąpią w życiu Polski większe zmiany polityczne.Należy oczekiwać natomiast zmian mniejszych. Będą to jednak raczej zmiany o charakterze osobistym, a nie zmiany zasad politycznych.Tak czy inaczej duch Piłsudskiego będzie jakiś czas rządził jeszcze Polską. To też narazie Polska ma swego Piłsudskiego w postaci jego spadku.-

Kronika.

Echa przemówienia Hitlera w "Liet.Aid."

Prasa ryska /z 23.V.1935/:W związku z przemówieniem Hitlera,"Liet. Aidas" oświadcza, że Hitler nie powiedział nic nowego, gdyż jego tezy były dawniej znane już z prasy niemieckiej. Jeżeli chodzi o sprawę litewską, cały świat, który słuchał Hitlera przez Radjo, musi się zdziwić spowodu uwagi, jaką poświęcił Hitler Niemcom kłajpedzkim. Świadczy to, iż Niemcy przygotowują grunt dla tak ważnej dla nich sprawy, jak Anschluss.Należy tu przypomnieć bajkę o wilku i owcach.-